

Biebrzańskie Wieści

Gazeta informacyjna Biebrzańskiego Parku Narodowego

numer 1 ❧ grudzień 2008



Drodzy Czytelnicy!

Miło nam oddać w Państwa ręce nowe wydawnictwo Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Zamieniło ono dotychczas ukazujące się „Wieści z Parku” i zyskało nowy format, szatę graficzną oraz objętość. „Biebrzańskie Wieści” będą ukazywały się w najbliższym czasie dwa razy do roku.

Gazeta przybliżyć będzie wszystko to, co związane jest z przyrodą i jej ochroną, krajobrazem i architekturą naszego wyjątkowego regionu. Chcielibyśmy aby

pismo było wymianą informacji o tym co dzieje się w Parku i w jego najbliższym sąsiedztwie czyli w powiatach, gminach, sołectwach, wsiach.

W tym roku minęła 15 rocznica powstania Parku. Przy tej okazji przypominamy postać profesora Adama Pałczyńskiego, wielkiego miłośnika Bagien Jaćwieskich, badacza przyrody biebrzańskiej oraz orędownika utworzenia parku narodowego w dolinie Biebrzy. Mieszkającym nad Biebrzą gospodarzom przybliżamy wprowadzanie praktyk rolniczych sprzyjających przyrodzie.

Przyszły rok obchodzony będzie w Parku pod hasłem „Rok Bobra”. Te kiedyś prawie zupełnie wytepione zwierzęta dziś ekspansywnie zajmują kolejne tereny. Właścicielka gospodarstwa agroturystycznego opowiada historię o tym, jak bobrza rodzina z potencjalnego wroga stała się sprzymierzeńcem.

Ciekawi jesteście Państwa odbioru pisma, czekamy na opinie i uwagi. Zapraszamy do przesyłania tematów, które widzielibyście Państwo na łamach naszej gazety. Życzymy miłej lektury!

Redakcja

W numerze:

- Biografia prof. Adama Pałczyńskiego
- Co to jest park narodowy

❧ 2

Rozmowa z Wojciechem Dudziukiem, dyrektorem Biebrzańskiego Parku Narodowego

❧ 3

Zarabiam na ochronie przyrody

❧ 4

Bóbr – czy taki straszny

❧ 5

Doceniemy regionalną wiejską zabudowę

❧ 6

Z życia Parku

❧ 7

Galeria i konkurs

❧ 8

Historia powstania Biebrzańskiego Parku Narodowego



Międzynarodowa inauguracja Biebrzańskiego Parku Narodowego w siedzibie Parku w Osowcu-Twierdzy



Inaugurację zaszczylił holenderski książę Bernard podkreślając międzynarodowe znaczenie powstania Biebrzańskiego Parku Narodowego

Utworzenie Biebrzańskiego Parku Narodowego było ważne dla ochrony przyrody nie tylko naszego regionu, województwa ale całej Polski i Europy. Oto bowiem jedne z ostatnich dzikich bagien Europy Środkowej objęte zostały najwyższą formą ochrony przyrody.

Choć Biebrzański Park Narodowy jest jednym z najmłodszych parków narodowych w Polsce to historia ochrony przyrody Bagien Biebrzańskich jest dość długa. Pierwszymi działaniami na tym polu było powołanie w 1921 roku ścisłego rezerwatu przyrody „Grzędy” a w 1925 rezerwatu „Czerwone Bagno”.

Wraz z odbudową kraju po II wojnie światowej pojawiają się plany Ministerstwa Rolnictwa dotyczące melioracji i osuszenia pradolina Biebrzy. Zlecono ekspertyzy przedmelioracyjne w celu ustalenia możliwości i naukowego uzasadnienia planowanych prac. Jednak przez kolejne lata przyszłość bagien Biebrzańskich nie została przesądzona. Równoległe utworzone zostają w różnych miejscach doliny kolejne rezerwaty przyrody, zagęszczające sieć obszarów chronionych. Są nimi m.in. rezerwat Czapliniec-Belda powołany dla ochrony rzadkiej wówczas czapli siwej czy rezerwat Wizna I i Wizna II z fragmentami torfowisk

wysokich. W drugiej połowie lat 60. XX w. intensywne badania przyrodnicze nad Biebrzą (głównie ornitologiczne i fitosocjologiczne) rozpoczynają naukowcy z Uniwersytetu Wrocławskiego, m.in. prof. Stanisław Tołpa, dr Andrzej Dyrca oraz dr Adam Pałczyński. Oni jako pierwsi zaczęli mówić o potrzebie jak najlepszej ochrony doliny Biebrzy. W 1968 r. Pałczyński przedstawił propozycję utworzenia na bagnach w basenie południowym Biebrzańskiego Parku Natury, który jak wówczas pisze: „stanie się niewątpliwie ogromną atrakcją turystyczną. Po odpowiednim zagospodarowaniu będzie to jedyny w środkowej i wschodniej Europie obiekt tego typu – o bardzo egzotycznym charakterze, ze względu na specyficzny bagienny krajobraz i obecność rzadkich gatunków zwierząt”. Lobby melioracyjne i rolnicze nadal dążyło jednak do realizacji wizji utworzenia nad Biebrzą wielkich kombinatów rolniczych. Wobec ciągłego zagrożenia osuszenia bagien w ich ochronę czynnie angażują się grupy społeczne. W latach 1977 – 1983 odbywają się czterokrotnie Sejmiki Biebrzańskie organizowane przez Zarząd Oddziału PTTK w Grajewie. Otwarte sejmiki były lokalnym i ogólnopolskim forum dyskusji i lobbingu na rzecz ochrony przyrody nad Biebrzą i powstania parku narodowego.

Wysiłki zmierzające do zachowania Bagien Biebrzańskich uwiecznione zostały powołaniem 31 marca 1989 r. Biebrzańskiego Parku Krajobrazowego. Obejmował on dolny i śród-

kowy fragment doliny Biebrzy o powierzchni ok. 45 tys. ha. W 1990 roku w prace na rzecz utworzenia parku narodowego włącza się Światowy Fundusz na Rzecz Przyrody WWF, który finansuje pierwszy „plan zarządzania parkiem i ochroną przyrody”. Na początku lat 90. odbywają się liczne spotkania i dyskusje środowisk naukowych i pracowników parku krajobrazowego z mieszkańcami doliny Biebrzy. Angażuje się w nie osobiście profesor Pałczyński. Przychylność samorządów 14 gmin, na terenie których zaprojektowano park narodowy była zielonym światłem dla dalszych działań naukowców. W końcu, 9 września 1993 r. rozporządzeniem Rady Ministrów powołany zostaje największy w Polsce, Biebrzański Park Narodowy.

Dziś nasz Park jest jednym z najcenniejszych obszarów dzikiej przyrody w Europie. W 1995 r. Park został wpisany na listę obszarów chronionych Międzynarodową Konwencją Ramsar. Objęte są nią najcenniejsze obszary mokradłowe na całym świecie, szczególnie mające duże znaczenie jako ostoje ptaków wodno-błotnych. Park w porozumieniu z niektórymi samorządami lokalnymi od kilku lat rozpoczął wstępne prace nad utworzeniem w przyszłości na terenie doliny Biebrzy rezerwatu biosfery oraz obiektu światowego dziedzictwa ludzkości UNESCO. Bagna Biebrzańskie zyskałyby międzynarodowy prestiż oraz doskonałe narzędzie promocji.

Ewa Wiatr

2009 Rok Bobra

Kierowco, przypominamy



JEDŹ ŁOŚTROŻNIE!

2009 Rok Bobra



Biografia Prof. dr hab. Adama Pałczyńskiego

Profesor Adam Pałczyński - wybitny torfoznawca, zapalony botanik i fitosocjolog, szanowany nauczyciel akademicki, utalentowany fotografik. Pasją jego życia było poznawanie i opisywanie niedostępnych Bagien Biebrzańskich, które pozostał i popularyzował jako miejsce godne ochrony i zachowania dla przyszłych pokoleń.



Adam Pałczyński urodził się w rodzinie urzędniczej, 14 listopada 1926 r. w Złoczowie, w woj. tarnopolskim. Podczas wojny wstąpił w szeregi Armii Krajowej. W 1953 r. ukończył studia rolnicze w Wyższej Szkole Rolniczej we Wrocławiu. Najpierw jako asystent, doktor, a następnie profesor był związany z tą uczelnią przez ponad 40 lat.

Główny nurt jego pracy naukowej stanowiły fitosocjologia i ekologia obszarów bagiennych, zarówno górskich, jak i nizinnych. Najwięcej swojego naukowego zaangażowania poświęcił torfowiskom w Dolinie Biebrzy i Narwi. Jako pierwszy scharakteryzował i sklasyfikował współczesną szatę roślinną Bagien Biebrzańskich. Jego wieloletnie badania terenowe pozwoliły wykonać, pierwsze w Polsce na tak wielką skalę, mapy przedstawiające rozmieszczenie zbiorowisk roślinnych wzdłuż całej Biebrzy. Stworzył przy tym nową koncepcję o dwukierunkowej strefowości ekologicznej torfowisk. Jego badania naukowe owocowały kolejnymi publikacjami krajowymi i zagranicznymi. Jako wybitny naukowiec, członek wielu przyrodniczych organizacji Pałczyński brał często udział w kon-

ferencjach zarówno w kraju, jak i za granicą, popularyzując m.in. przyrodnicze walory Bagien Biebrzańskich. Był autorem pierwszych dokumentów mówiących o konieczności objęcia ich jak najszybszą ochroną. Już w 1968 r. pisał: "Obszar ochronny - Biebrzański Park Natury - stanie się niewątpliwie ogromną atrakcją turystyczną. Po odpowiednim zagospodarowaniu będzie to jedyny w środkowej i wschodniej Europie obiekt tego typu - o bardzo egzotycznym charakterze, ze względu na specyficzny bagienny krajobraz i obecność rzadkich gatunków zwierząt".

Blisko trzydziestoletnie badania i nacisk środowiska naukowego zaowocowały powstaniem w 1989 r. Biebrzańskiego Parku Krajowego, którego pierwszej Radzie naukowej Profesor przewodniczył. Nie doczekał już powołania tu parku narodowego.

Poza Bagnami Biebrzańskimi Pałczyński przez wiele lat badał torfowiska w różnych regionach Polski. Efektem wieloletnich prac było opracowanie (wraz z gronem innych ekspertów) nowej klasyfikacji torfów Europy Środkowej, którą przyjęto i powszechnie stosuje się do dziś.

Profesor Pałczyński był dobrym wykładowcą - potrafił w oryginalny i ciekawy sposób zrazić swoją botaniczną pasją wielu studentów, którzy pod jego opieką założyli koło naukowe torfoznawców i często wyjeżdżali z profesorem na letnie obozy naukowe. Będąc uzdolnionym fotografikiem, a jednocześnie nieustraszonego, podejmującym wyzwania człowiekiem, profesor Pałczyński dokumentował bogactwo i piękno torfowisk, docierając z ciężką kamerą w najbardziej niedostępne, bagiennne zakątki. Nowatorskie filmy i przeźrocza wzbogacały prowadzone przez niego na uczelni zajęcia z torfoznawstwa.

W czasie prac terenowych nad Biebrzą przemierzał setki kilometrów motorowerem, rowerem i pieszo. Zyskał sobie sympatię nie tylko ludzi związanych z ochroną przyrody, ale też mieszkańców nadbiebrzańskich osad, którzy do dziś mile wspominają profesora goszczącego niegdyś pod ich dachem.

Nagrządzany był najwyższymi odznaczeniami za działalność naukową i konspiracyjną w czasie II wojny światowej. Od 1991 roku był przewodniczącym Komitetu Ochrony Przyrody PAN. Zmarł nagle, w wieku 66 lat, dnia 1 stycznia 1992r. Jego imię nosi Centrum

O kilka wspomnień związanych z powstaniem Biebrzańskiego Parku Narodowego oraz o profesorze Pałczyńskim zapytaliśmy Adama Grabowskiego - dyrektora Ośrodka Kultury w Goniądzu oraz Jerzego Wysockiego - gospodarza z Goniądzu.

Adam Grabowski: Profesor był bardzo mocno zaangażowany w sprawę utworzenia parku krajobrazowego i narodowego. Bez jego oddania i konsekwencji kto wie jak potoczyłyby się losy bagien biebrzańskich. W Goniądzu, zarówno u władz jak i u mieszkańców profesor miał duże oparcie. Goniądz widział swoją szansę w utworzeniu parku narodowego. Wielokrotnie bywałem razem z profesorem w Warszawie by w Ministerstwie Rolnictwa i Leśnictwa a nawet u samego Przewodniczącego Rady Państwa postulować za powołaniem parku. Profesor obiecał, że siedziba przyszłego parku narodowego będzie w Goniądzu, potwierdziły to nawet ówczesne władze. Dziś mamy żal, że stało się inaczej.



Jerzy Wysocki: Profesora spotkałem kilka razy na spotkaniach w Goniądzu. Bardzo zależało mu na ochronie bagien i utworzeniu parku. Miało się wrażenie jakby wyprzedził całą epokę. My, w latach 70tych myśleliśmy o przydziale ciągników, maszyn, materiałów budowlanych on zaś uparcie nakłaniał nas do parku natury. Dzięki jego wsparciu w Goniądzu powstała jedna z pierwszych w rejonie oczyszczalni ścieków.

**Co to jest park narodowy?**

Park narodowy – to najwyższa forma ochrony przyrody w Polsce. Tworzony jest w celu zachowania różnorodności biologicznej, zasobów, tworów i składników przyrody nieożywionej oraz walorów krajobrazowych. Celem parku jest również przywracanie właściwego stanu zasobów i składników przyrody oraz odtwarzanie zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, siedlisk zwierząt lub siedlisk grzybów.

Ważnym aspektem funkcjonowania parku narodowego jest troska o dziedzictwo kulturowe regionu, udostępnianie parku dla celów turystycznych i wspieranie agroturystyki, prowadzenie działalności edukacyjnej, naukowej oraz współpraca z lokalnym samorządem.

Co to jest otulina parku?

Wokół Biebrzańskiego Parku, na powierzchni porównywalnej z parkiem tj. na blisko 67 tys. ha utworzona została strefa ochronna zwana otuliną. Otulina ma zabezpieczać park przed zagrożeniami zewnętrznymi wynikającymi z działalności człowieka. Największymi problemami zewnętrznymi są ograniczone możliwości dysponowania wodą dopływającą do parku, intensyfikacja rolnictwa oraz zabudowa komunikacyjna i rekreacyjna. Wiele z tych problemów wykracza znacznie poza otulinę i dotyczy całej zlewni Biebrzy.

Oprócz otuliny, przy granicach parku można tworzyć specjalne strefy ochrony zwierząt łownych. W ich granicach Skarb Państwa rekompensuje straty rolnikom powo-

Co to jest park narodowy

W związku z mijającą 15. rocznicą powstania Biebrzańskiego Parku Narodowego pragniemy przypomnieć co to jest park narodowy i w oparciu o jakie zasady funkcjonuje.

dowane w uprawach np. przez dziki i jelenie.

Kto kieruje ochroną przyrody w parku?

Ochronę przyrody wewnątrz parku narodowego sprawuje specjalna administracja, na której czele stoi dyrektor podległy bezpośrednio ministrowi środowiska. Dyrektor przy pomocy Służby Parku Narodowego i innych pracowników stara się jak najskuteczniej organizować ochronę przyrody oraz udostępniać park w sposób, który nie będzie zagrażał przyrodzie. Aktem przewodnim, na podstawie którego dyrektor sprawnie zarządza parkiem narodowym jest Ustawa o Ochronie Przyrody oraz zarządzenia Ministra Środowiska. Ochrona przyrody w Parku winna odbywać się na podstawie dokumentu pt. Plan Ochrony.

Jak chroni się przyrodę w Parku na gruntach prywatnych a jak na gruntach Skarbu Państwa?

Ze względu na różne cele i zagrożenia oraz różne formy własności występujące w Biebrzańskim Parku Narodowym, różne są też sposoby prowadzonej ochrony.

Na gruntach prywatnych, ale również na gruntach Skarbu Państwa, które nie są w zarządzie Biebrzańskiego Parku, prowadzona jest ochrona krajobrazowa. Ma ona na celu zachowanie charakterystycznych cech krajobrazów biebrzańskich. Cel ten próbuje się osiągnąć poprzez utrzymanie dotychczasowych sposobów użytkowania gruntów oraz linii i formy zabudowy budowlami. Zamiana np. łąk i pastwisk na plantacje kukurydzy, czy dopuszczenie do nieprzemyślanej zabudowy poza istniejącymi osadami, mogłoby zakłócić istniejący, jakże mało zmieniony jeszcze krajobraz.

Ze względu na własność prywatną możliwości aktywnej ochrony ze strony parku są znacznie ograniczone. Poza opiniowaniem wniosków przy powstawaniu nowej infrastruktury, główny nacisk park kładzie na promowanie właściwych zachowań, edukowanie i poszukiwanie dodatkowego wsparcia dla nadbiebrzańskich rolników z funduszy zewnętrznych.

Wielką szansą pogodzenia interesów właścicieli i potrzeb ochrony przyrody są programy rolno-środowiskowe.

O programach rolnośrodowiskowych można dowiedzieć się więcej w dalszej części Gazety.

Ochroną czynną objęte są tereny, gdzie wskazane jest podjęcie aktywnych działań ochronnych lub nie jest możliwe wprowadzenie ochrony ścisłej. Są to przeważnie grunty Skarbu Państwa w zarządzie Biebrzańskiego Parku Narodowego, ale mogą to też być inne grunty, jeśli ich zarządca wyrazi na to zgodę.

Na obszarze ochrony czynnej i krajobrazowej prowadzone są różnorodne aktywne działania. W lasach sprowadzają się one przede wszystkim do wspomagania naturalnych procesów, które zmieniają plantacje drzew zasadzone ludzką ręką w dzikie ostępy. Proces ten w naturze przebiega bardzo powoli. Razić może prowadzona w parku narodowym wycinka drzew, jednak powierzchnia takich zabiegów w Biebrzańskim Parku Narodowym nie przekracza 180 ha rocznie tj.

raz bardziej zarastających trzciną, krzewami i drzewami.

Część gruntów Skarbu Państwa objęta jest ochroną ścisłą. Oznacza to, że na takim obszarze nie wykonuje się żadnych czynności gospodarczych a przyroda rządzi się swoimi prawami.

Kto finansuje działalność Biebrzańskiego Parku Narodowego?

Biebrzański Park Narodowy jest jednostką budżetową Skarbu Państwa. Dlatego też środki finansowe na funkcjonowanie Parku pochodzą z budżetu państwa. Niestety, co roku środki te są coraz skromniejsze. Od wielu lat Park musi pozyskiwać na zewnątrz dodatkowych źródeł finansowania na wykonywanie zadań ochronnych. Największego wsparcia udziela przede wszystkim Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, Ekofundusz, fundusze unijne (Fundusz Life), WWF,

W Polsce mamy 23 parki narodowe, z tego cztery w województwie podlaskim (oprócz naszego są jeszcze Białowiecki, Narwiański i Wigierski PN).

dotyczy mniej niż 1% lasów. Drewno pochodzące z takich zabiegów trafia do społeczności lokalnych, co przekonuje ich, że można próbować godzić interesy człowieka i potrzeby przyrody.

Znacznie intensywniejsze działania konieczne są na terenach dawniej otwartych i tradycyjnie użytkowanych przez rolników a dziś co-

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku oraz inne instytucje i firmy a także darczyńcy prywatni. Warto zauważyć, iż pewne zadania wykonywane i współfinansowane są dzięki współpracy Parku z organizacjami pozarządowymi.

T. Sidor, A. Wiatr

Czuć odpowiedzialność

Rozmowa z Wojciechem Dudziukiem, dyrektorem Biebrzańskiego Parku Narodowego

Jakie są najważniejsze zadania Parku i jaką rolę odgrywa Park w regionie?

Zadania statutowe Parku można pogrupować następująco, i tu pozwolę sobie zacytować nasz statut:

- ochrona przyrody prowadzona na obszarze Parku (ze zróżnicowaniem metod ochrony na obszarach ściślej, czynnej i krajobrazowej),
- udostępnianie obszarów Parku społeczeństwu, w tym do turystyki (również w stopniu zróżnicowanym, zgodnym z kryterium opisanym w poprzednim zadaniu),
- edukacja przyrodnicza społeczeństwa, w tym działalność informacyjna i wydawnicza związana z ochroną przyrody i funkcjonowaniem Parku,
- badania naukowe i monitoring przyrodniczy (prowadzone przez pracowników Parku i naukowców z zewnątrz), zmierzające do lepszego poznania zasobów przyrody Parku i wybrania najlepszych metod ich ochrony
- współpraca z instytucjami, samorządami lokalnymi i organizacjami pozarządowymi w sprawach ochrony przyrody Parku,
- propagowanie i dążenie do zachowania wartości kulturowych i historycznych regionu.

Biebrzański Park Narodowy istotnie wpływa na życie mieszkańców regionu. Z jednej strony wymogi ochrony przyrody to dla miejscowej ludności ograniczenia dotyczące użytkowania gruntów, swobody gospodarczej czy swobodnego wstępu na pewne obszary.

Z drugiej strony Biebrzański Park Narodowy jest magnesem dla turystów, co daje możliwości zajęć związanych z obsługą ruchu turystycznego, zaś położenie gruntów w Parku daje możliwość korzystania z programów rolno środowiskowych i kilku innych form wsparcia finansowego właścicieli. Wydaje się, że w ogólnym bilansie więcej jest korzyści niż ograniczeń.

Co obecnie jest największym wyzwaniem dla ochrony przyrody parku i zarządzania Parkiem?

W skali całego Parku najważniejsze są dwa czynniki stanowiące zagrożenie bytu wielu ekosystemów i ich walorów przyrodniczych: odwodnienie terenu i zaniechanie ekstensywnego użytkowania łąk bagiennych oraz wypasu bydła przez lokalną ludność. Wyzwaniem Parku jest przeciwdziałanie temu i znalezienie metod działania prowadzącego do poprawy sytuacji, środków finansowych na realizację tych działań oraz ich zrealizowanie.

Od piętnastu lat prowadzone są w Parku działania zmierzające do renaturyzacji stosunków wodnych i objęcia ekstensywną gospodarką (koszeniem) rozległych obszarów bagiennych łąk i turzycowisk. Trzeba rozpocząć działania kontynuować i rozwijać, zaś planowane inwestycje „pro środowiskowe” doprowadzić do szczęśliwego zakończenia.



Fot. C. Werpachowski

W 2008 roku minęła 15 rocznica utworzenia Biebrzańskiego Parku Narodowego, jakie Pana zdaniem w tym czasie Park odniósł największe sukcesy a jakie porażki?

Największy sukces Parku to duża akceptacja jego istnienia wśród miejscowych społeczności oraz wypracowana w kraju i świecie opinia, że nadbiebrzańskie tereny są bardzo cenne przyrodniczo, warto je odwiedzić, warto je chronić. Porażką jest fakt, że ta akceptacja i ta renowacja... nie są jeszcze większe.

Czy Pana zdaniem Park jest ograniczeniem czy wsparciem dla rozwoju gospodarczego regionu?

Jak już wspomniałem, w ogólnym bilansie Park daje miejscowym społecznościom więcej korzyści niż ograniczeń. Od nas (ludzi mieszkających i pracujących nad Biebrzą) zależy jak bardzo wykorzystamy możliwości rozwoju, które daje obecność Parku. Dlatego ważna jest konsekwencja w działaniach na rzecz rozwoju regionu, wzajemna współpraca i życzliwość.

W Europie i na świecie ochrona przyrody jest bodźcem wspierającym lokalną gospodarkę tymczasem w Polsce dla wielu osób ochrona przyrody kojarzy się tylko z ograniczeniami i zacofaniem - jak Pana zdaniem można zmienić takie nastawienie?

Myślę, że to nie do końca prawda. Polacy lubią po prostu ponarzekać. Jednak świadomość ekologiczna społeczeństwa jest już duża, zaś od momentu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej zmiany stały się wręcz rewolucyjne. Oczywiście, wiele rzeczy należy jeszcze poprawić lecz wraz z wymianą pokoleń następuje u nas korzystna zmiana mentalności. Zaś ochrona przyrody i zachowania „proekologiczne” stają się modne. Prowadząc bieżącą działalność Parku powinniśmy popierać i nagłaśniać postawy chwalebne, zaś wytykać i wyśmiewać i nie tolerować działań szkodzących przyrodzie (dzikie wysypiska, niekontrolowane odwadnianie łąk, kłusownictwo itp.).

Jak układa się współpraca pomiędzy Parkiem a społecznością lokalną/samorządami?

Z poprzednich moich zdań już wynika, że współpraca rozwija się korzystnie. W odróżnieniu od kilku innych miejsc w Polsce, nie ma nad Biebrzą jakiejś „wojny” pomiędzy Parkiem a społecznościami lokalnymi i samorządami. Oczywiście są tematy, w których nasze interesy są rozbieżne i każda ze stron dąży do uzyskania korzystnego dla siebie rozwiązania. Jednak na ogół rozumiemy punkt widzenia drugiej strony i usiłujemy osiągać wspólnie kompromisy.

Najtrudniejsze problemy są wtedy, gdy kompromis wiąże się z wymiernym uszczupleniem korzyści ekonomicznych (zmniejszenie przychodów z rolnictwa, strata czę-

ści owca cała”. Przyroda (owca) w najcenniejszych swoich fragmentach musi być wolna od zadeptywania, zaśmiecania, spalin silników samochodowych, straszenia hałasem tłumów i migotaniem fleszy aparatów fotograficznych – czyli wolna od wszystkich zagrożeń, które stwarza masowa turystyka.

Z kolei turysta (wilk) musi doznać wszelkich wrażeń i zobaczyć wszystkie możliwe miejsca, które zgodnie z posiadanymi przez niego informacjami (media, przewodnicy turystyczni, opowieści znajomych, którzy już tu byli) są nad Biebrzą ważne i godne zobaczenia.

Dlatego Park wytycza szlaki turystyczne i organizuje ścieżki edukacyjne jedynie w określonych miejscach. Dlatego są ścisłe zasady dopuszczalnych form zwiedzania (pory dnia, pory roku, liczebność grup turystycznych i zachowanie się zwiedzających). Generalnie stoimy na stanowisku, że ruch turystyczny musi być „skanalizowany” i odbywać się wyłącznie na przygotowanych do tego miejscach, których „wrażliwość” na regularne masowe przebywanie ludzi została podniesiona przez specjalne urządzenia turystyczne (kładki, wieże i platformy widokowe, tablice edukacyjne, ławki, wiaty, pojemniki na śmieci itp.).

Jak przystąpienie Polski do Unii Europejskiej wpłynęło na funkcjonowanie Parku i stan przyrody w regionie.

Zwiększył się ruch turystyczny o znaczną ilość obcokrajowców. To powoduje, że wspomniane tablice informacyjne i edukacyjne muszą być wielojęzyczne, że przewodnicy mu-

duszy unijnych. Obecnie zarówno Park, samorządy jak też osoby indywidualne mogą korzystać finansowo, realizując wybrane projekty związane z ochroną przyrody, które są współfinansowane z pieniędzy przeznaczonych na ten cel przez Unię Europejską. Już widać w naszym regionie pierwsze efekty wykorzystania tych funduszy, także dla Parku mają one niebagatelne znaczenie.

Zarządza Pan największym parkiem narodowym w Polsce i jednym z najcenniejszych parków w Europie – jakie towarzyszą temu uczucia?

Trudne pytanie. Na pewno czuję odpowiedzialność. Na szczęście spotykam się z dużym zaangażowaniem i pomocą ze strony pracowników Parku, mieszkańców, działaczy różnych organizacji pozarządowych, władz samorządów lokalnych. Widocznie mam szczęście do dobrych, życzliwych ludzi. Jedynym problemem pozostaje banalny problem niedoboru środków finansowych na ochronę przyrody. Ale współpraca i życzliwość w dużym stopniu ten problem łagodzą.

Jaką najważniejszą informację chciałby Pan przesłać czytelnikom „Biebrzańskich Wieści”?

Chciałbym wszystkim uświadomić, że zwierzęta i rośliny, że wszystkie organizmy żywe mają swoje potrzeby. My, pracownicy instytucji i organizacji związanych z ochroną przyrody chcemy zachowania w całej przyrodzie równowagi, dobra wszystkich elementów przyrody. Człowiek też jest elementem przyrody, więc nasze działania muszą uwzględniać potrzeby i dobro człowieka.

Chciałbym wszystkim życzyć wszelkiej pomyślności, Wesołych Świąt, szczęścia i powodzenia w całym nadchodzącym 2009 roku. Życzę aby zwierzęta przemawiały do Was nie tylko w noc wigilijną, lecz Żebyście je i ich potrzeby rozumieli na co dzień.

Dziękuję za rozmowę!

Rozmawiał: Artur Wiatr

Wojciech Dudziuk

Ur. 10 lipca 1957r. w Jałowie (Puszcza Augustowska). Korzeniami rodzinnymi związany z doliną Biebrzy. Absolwent Wydziału Leśnego SGGW (1981). W latach 1991-2005 pracownik Administracji Lasów Państwowych (Nadleśnictwo Augustów i Białobrzegi), gdzie zajmował stanowiska od leśniczego po pełniącego obowiązki nadleśniczego. Od 1.04.2005. z-ca dyrektora ds. ochrony ekosystemów BPN, od 9.09.2007. dyrektor Biebrzańskiego PN. Członek Rady Fundacji Biebrzańskiej. Żonaty, trójka dzieci. Interesuje się komputerami i fotografią (szczególnie cyfrową).

Na pewno czuję odpowiedzialność. Na szczęście spotykam się z dużym zaangażowaniem i pomocą ze strony pracowników Parku, mieszkańców, działaczy różnych organizacji pozarządowych, władz samorządów lokalnych.

ści plonów), zaś obowiązujące przepisy nie dają możliwości rekompensat stronie, która te straty ponosi. Jest wtedy ból i rozgoryczenie. Jednak i wówczas jest na ogół zrozumienie, że Biebrzański Park Narodowy nie ma wpływu na takie a nie inne rozwiązania prawne.

Od czasu do czasu słyszy się opinie, że Park jest ograniczeniem dla rozwoju turystyki w regionie – jaka jest wizja Parku dotycząca rozwoju turystyki?

Tak, na wielu najcenniejszych przyrodniczo obszarach Park nie jest zainteresowany rozwijaniem turystyki. Skoro zadaniami statutowymi są zarówno ochrona przyrody jak też rozwój turystyki, musimy tak wszystko zorganizować aby „wilk był sy-

szą władać kilkoma językami, że właściciele kwater agroturystycznych i sklepów muszą obsługiwać coraz większą liczbę obcokrajowców. Wzrost liczby turystów, to także konieczność budowy nowych obiektów turystycznych, szlaków, ścieżek itp. Wszystko w celu zachowania pewnego rozproszenia turystów. Bo przecież Biebrza powinna się kojarzyć z przestrzenią, bezludziem, dzikością... Jest to oczywiście utrudnienie, ale rekompensowane przez wpływ finansowe. Dodatkowo napływ obcokrajowców podnosi rangę regionu i daje możliwości szerokich kontaktów naszym mieszkańcom, co daje im różne, często niewymiernie lecz bardzo pozytywne efekty.

Drugi aspekt sprawy to ułatwienie po wejściu do UE korzystanie z fun-

2009 Rok Bobra

Zarabiaj na ochronie

Programy rolnośrodowiskowe jako element ochrony przyrody

Od wieków człowiek zajmuje się rolnictwem i ma to bezpośredni wpływ na kształtowanie środowiska przyrodniczego. Zagrożeniem dla cennych przyrodniczo obszarów krajobrazu rolniczego jest zarówno postępująca wciąż intensyfikacja rolnictwa, jak i porzucenie działalności rolniczej na tych obszarach. Dlatego programy rolnośrodowiskowe są tak ważnym narzędziem w ochronie przyrody. Rolnik prowadzący działalność na gruntach o wysokich walorach przyrodniczych, gospodarując na nich w sposób przyjazny dla środowiska, przyczynia się do ochrony środowiska naturalnego i jego bioróżnorodności. Jednocześnie dzięki przystąpieniu do programu rolnośrodowiskowego uzyskuje wsparcie swojej działalności w postaci dopłat rolnośrodowiskowych, wypłacanych przez ARiMR.

Celem działań "Programu rolnośrodowiskowego" jest:

- przywracanie walorów lub utrzymanie stanu cennych siedlisk użytkowanych rolniczo oraz zachowanie różnorodności biologicznej na obszarach wiejskich;
- promowanie zrównoważonego systemu gospodarowania;
- odpowiednie użytkowanie gleb i ochrona wód;
- ochrona zagrożonych lokalnych

ras zwierząt gospodarskich i lokalnych odmian roślin uprawnych

"Nowy" Program Rolnośrodowiskowy na lata 2007-2013 składa się z 9 pakietów i 41 wariantów. Są to pakiety ukierunkowane na ochronę środowiska i zachowanie siedlisk cennych przyrodniczo. Każdy pakiet zawiera zestaw wymogów, konkretnych działań, które muszą być wdrożone na poziomie gospodarstwa rolnego.

Pakiety dostępne w programie rolnośrodowiskowym

- **Pakiet 1.** Rolnictwo zrównoważone;
- **Pakiet 2.** Rolnictwo ekologiczne;
- **Pakiet 3.** Ekstensywne trwałe użytki zielone;
- **Pakiet 4.** Ochrona zagrożonych gatunków ptaków i siedlisk przyrodniczych poza obszarami Natura 2000
- **Pakiet 5.** Ochrona zagrożonych gatunków ptaków i siedlisk przyrodniczych na obszarach Natura 2000;
- **Pakiet 6.** Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych roślin w rolnictwie;
- **Pakiet 7.** Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie;
- **Pakiet 8.** Ochrona gleb i wód;
- **Pakiet 9.** Strefy buforowe.

Szczególnie duże znaczenie ma realizacja programów na obszarze Biebrzańskiego Parku Narodowego. Obszar parku pokrywa się w całości z obszarem NATURA 2000: Obszarem Specjalnej Ochrony Ptaków (OSO) "Ostoja Biebrzańska" i Specjalnym Obszarem Ochrony Siedlisk (SOO) "Dolina Biebrzy". Rolnicy gospodarujący na użytkach zielonych na tym obszarze mogą skorzystać z wariantów Pakietu 5. Ochrona zagrożonych gatunków ptaków i siedlisk przyrodniczych na obszarach Natura 2000. Za realizację tego pakietu można otrzymać wyższe płatności rolnośrodowiskowe niż poza obszarem Natura 2000.

Wymogi tego pakietu polegają na ograniczeniu nawożenia, wskazaniu ilości i optymalnych terminów koszenia oraz wypasu w zależności od siedliska przyrodniczego. Wskazują prawidłową metodę koszenia w celu zachowania cennych siedlisk roślinnych i ochrony zagrożonych gat. ptaków. Płatności za poszczególne warianty są zróżnicowane i wahają się od 550 zł/ha, jak w wariantcie 5.10. Użytki przyrodnicze, do 1 390 zł/ha, jak w wariantcie 5.2. Mechowiska. Za realizację wariantu 5.1. Ochrona siedlisk łągowych ptaków rolnik otrzy-

ma 1 370 zł/ha. Aby przystąpić do realizacji tego pakietu rolnik powinien posiadać dokumentację przyrodniczą sporządzoną przez uprawnionego eksperta. Stanowi ona szczegółową charakterystykę danego siedliska przyrodniczego lub siedliska łągowego ptaków. Dokumentacja przyrodnicza powinna być przygotowana w roku poprzedzającym rok rozpoczęcia zobowiązania rolnośrodowiskowego. Ekspertyza ornitologiczna musi zostać przeprowadzona w terenie w okresie od 15 kwietnia do 15 lipca, a botaniczna od 15 maja do 30 września.

Natomiast opracowanie dokumentacji powinno nastąpić do końca roku kalendarzowego. Na jej podstawie uprawniony doradca rolnośrodowiskowy opracuje plan rolnośrodowiskowy na okres 5 lat. Wniosek o płatności rolnośrodowiskową rolnik powinien składać do ARiMR, co roku przez kolejnych 5 lat trwania zobowiązania rolnośrodowiskowego, w okresie od 15 marca do 15 maja.

Dotychczas Park wydał 468 zaświadczeń zgodności realizacji programu rolnośrodowiskowego z celami ochrony przyrody na terenie Parku; 385 zaświadczeń dotyczyło pakietów z lat 2004-2006, 83 zaświadczenia dotyczyły obecnych, nowych pakietów.

Iwona Wroceńska

Opinia

O programy rolnośrodowiskowe zapytaliśmy Pana Witolda Konopko z Brzostowa, który od 2004 korzysta z dopłat w ramach programu.

Dużo z tym biurokracji, papierów. Dobrze, że syn ma to tego głowę i są doradcy rolnośrodowiskowi, którzy pomogą. Jeśli gospodarz nie myśli o intensyfikacji i rozwijania gospodarstwa na dużą skalę uważam, że programy są dobrym rozwiązaniem. Są oczywiście wymogi, które trzeba spełnić ale są też za to dodatkowe dopłaty, które mogłyby być trochę wyższe. Jest też i trochę mniej pracy bo nawozów nie trzeba sypać. Po doświadczeniach z kilku poprzednich lat przestawiliśmy gospodarstwo na ekologiczne i zgłosiliśmy się do nowych pakietów na ochronę miejsc łągowych ptaków.



OCHRONA SIĘ OPLACA!

Wystarczy gniazdo, któregoś z tych ptaków na Twojej łące w obrębie obszaru NATURA 2000 byś otrzymał dodatkową dopłatę nawet 1370 zł/ha! Skorzystaj z nowych pakietów programów rolnośrodowiskowych. Więcej informacji w Ośrodkach Doradctwa Rolniczego.



Jeżeli chcesz, to mogę je odstrzelić i będzie po kłopotcie..." - Kilka lat temu, stojąc nad brzegiem mojego stawu, usłyszałam tę propozycję z ust kolegi - młodego myśliwego. Nic nie odpowiedziałam...

Majowe późne popołudnie. Słońce powoli zniża się ku zachodowi. Delikatnie kładzie swoje oblicze na tafli stawu będącego niegdyś naturalnym starorzeczem dziś uregulowanej Narwi. Dookoła rozbrzmiewa głośnie o tej porze muzyka dzikiej przyrody, skutecznie przerywana odgłosami położonego nieopodal gospodarstwa. Śpiew słowika zagłusza szczekanie psów, szum wiosennego wietrzyka wtóruje rozmowie gospodarzy a zaloty zakochanych żab za wszelką cenę próbują przekrzyczeć bawiące się nieopodal dzieci. Bacznie obserwuję staw próbując odnaleźć jego brakujący element. I nagle jest! Bezszelestnie spod wody wynurza się najpierw czarny nos, potem czubek głowy z małymi uszami a na koniec grzbiet tułowia. Tajemniczy osobnik sporych rozmiarów zamiera w bezruchu, przez co staje się niewidoczny dla otoczenia. Po pięciu minutach sama zaczynam zastanawiać się, czy przypadkiem nie przyglądam się zwykłemu kawałkowi martwego, oblepionego liśćmi rzęsy drewna. Nagle, równie bezszelestnie jak przy wynurzaniu, tajemnicze stworzenie powolutku zaczyna płynąć w moją stronę. Nie mam wątpliwości - to bóbr - jeden z członków bobrzej rodziny, która mieszka w moim stawie. Każdego wieczora obserwuję ten sam rytm aktywności naszych sąsiadów. Najpierw wychodzi z nory dorosły samiec i odbywa patrol sprawdzając czy teren jest "czysty". Dopiero po kilkunastu minutach dołącza do niego reszta rodziny. Dziś wieczór bóbr wyczuwa moją obecność, ale nie płoszy się i nie ucieka pod wodę. Wręcz przeciwnie, podpływa bardzo blisko i bacznie mnie obserwuje. Porusza śmiesznie nozdrzami. Sprawdza moją tożsamość. Zapewne mój zapach wydaje mu się znajomy, gdyż po kilku minutach odpływa i kontynuuje sprawdzanie terenu. Potem na chwilę znika, by za kilka minut powrócić z resztą rodziny. Wtedy to zaczyna się prawdziwy spektakl przyrody. Doświadczam niesamowitego uczucia, że staję się integralną częścią dzikiego stada bobrów, które zaakceptowały moją obecność i odkrywają przede mną tajniki swojego życia. Bez potrzeby ukrywania się mogę obserwować bobry żyjące swoim naturalnym rytmem: bawiące się, żerujące, opiekujące się potomstwem, leniwie wylegujące się na brzegu, niezdarnie wdrapujące się na pochylone nad stawem wierzby a później śmiesznie spadające z nich do wody. Patrząc tak na "moje" bobry myślę sobie, że jednak warto było zaakceptować ich sąsiedztwo, chociaż droga do osiągnięcia symbiozy nie należała do najłatwiejszych.

Wszystko zaczęło się prawie pięć lat temu, kiedy to chcąc przeprowadzić się w okolice Biebrzańskiego Parku Narodowego znalazłam wraz z mężem przeurocze siedlisko, w którego centrum znajdował się dziki staw. Przez pierwsze tygodnie nie wiedziałam, że kupiliśmy siedlisko z lokatorami. Jednak któregoś wiosennego wieczora, gdy nad brzegiem naszego pięknego stawu snuliśmy plany na temat zorganizowania w tym miejscu gospodarstwa agroturystycznego, bobry postanowiły uświadomić nas o swojej obecności. Nagle jeden z nich uderzył ogonem o lustro wody. Głośny plusk miał być oczywiście alarmem dla reszty jego rodziny o zagrożeniu znajdującym się na zewnątrz.

- Zobacz, to Bóbr! - krzyknęłam przerażona.

I w tej chwili romantyzm ustąpił miejsca przerażeniu. Bo przecież bóbr to szkodnik, olbrzymi wszechobecny szczur, natrętny dewastator, który wszystko mi niszczy, zetnie w pień i zatopi teren dookoła. Musi zniknąć z mojego gospodarstwa, natychmiast! Jeszcze nie wiedziałam jak go usunąć, ale jedno było jasne: albo ja i moje plany ogrodnicze albo bóbr!

Zacząłam wertować literaturę dotyczącą życia bobrów. W Internecie szukałam jakiegoś wypróbowanego sposobu, by pozbyć się tych szkodników z naszej działki. Jednak im głębiej poznawałam temat bobrów, tym bardziej stawał się on interesujący. Zainteresowanie zastąpiła w końcu fascynacja. Zacząłam szanować te mądre i tak doskonale dostosowujące się do różnych warunków środowiska zwierzęta. Później zdałam sobie sprawę z faktu, jak bardzo brutalnie wtargnęliśmy w ich życie. Zaraz po zakupie działki (nie wiedząc o tym, że w stawie mieszkają bobry) zamówiliśmy koparkę "linową", która miała pogłębić i oczyścić zbiornik ze starych, pływających kawałków drewna. Koparka pracowała od świtu do nocy przez siedem długich dni, niszcząc przy tym cały bobrzy podwodny świat wraz z ich domem. Bobry wytrzymały jednak ten atak. Postanowiły zostać.

Bóbr – czy taki straszny?



Fot. A. Worowska

Odkąd w 1948r. ponownie sprowadzono z rezerwatu w Woroneżu (Rosja) nad Biebrzę bobry i wypuszczono do fos okalających Twierdzę Osowiec z każdym rokiem ich liczebność zaczęła wzrastać.

Dziś śmiało można powiedzieć, że ochrona gatunkowa tego zwierzęcia odniosła zdecydowany sukces.

Czy jednak do końca? Od kilku lat słyszymy jednak wiele uwag pod adresem bobrów i ich "szkodliwej" działalności polegającej na podtapianiu łąk, zalewaniu lasów, ścinaniu wartościowych drzew czy podkopywaniu dróg.

Z drugiej strony bóbr to obiekt "pożądania" przez odwiedzających Park turystów. Jego obserwacje są prawdziwą przygodą z naturą. I jak to w życiu bywa prawda o bobrze leży pewnie po środku. Jakkolwiek, zanim wydamy ostateczny sąd nad bobrami zachęcamy do lektury artykułu Renaty Zalewskiej, której początkowa walka z bobrami przerodziła się w prawdziwą przyjaźń.

W miarę upływu czasu zaczęłam przyzwyczajać się do widoku dzikich bobrów a postanowienie rozstania z nimi powoli rozplywało się we mgle. One również szybko przywykły do odwiedzin i widoku człowieka. Wiedziałam, że wcześniej czy później bobry oswoją się z naszą obecnością, natomiast bałam się o ich relacje z naszymi psami. Wciskające się w każdą norę wszędobylskie psy nosy, głośnie szczekanie oraz zapach moczu pozostawiony na każdym przyrodniku. Szczególnie sygnały jakie płynęły z naszego gospodarstwa w ich kierunku. Pewnego dnia bawiłam się z naszym labradorem nad stawem rzucając mu patyk do wody. Jak wielkie było moje zdziwienie, gdy w odległości kilku metrów od aportującego psa ujrzałam spokojnie przyglądającego się naszym zabawom znajomego, wielkiego gryzonia. Potem często obserwowałam nasze psy pływające stosunkowo blisko bobrów, co uspokoiło moje obawy o ich wspólne relacje.

Życie z dzikimi zwierzętami nauczyło nas nie tylko wzajemnej tolerancji do siebie, ale dało również mnóstwo korzyści wynikających z bliskiego sąsiedztwa. Bobry stały się główną atrakcją mojego gospodarstwa agroturystycznego i przyciągają swoją obecnością tłumy turystów spragnionych spotkania z nimi. Nawiązałam również współpracę z przewodnikami po Biebrzańskim Parku Narodowym, którzy chętnie przyprowadzają do gospodarstwa grupy przyrodników. Szczególnie turyści z zagranicy chętnie zostawiają "euro" w zamian za wrażenia jakich doznają w bobrym obserwatorium. Muszę przyznać, że oglądane zwierzęta często zasilają mój budżet rodzinny i niejednokrotnie pozwalały przetrwać "do pierwszego".

Te olbrzymie gryzonie swoją aktywnością stale zwiększają różnorodność gatunkową na mojej działce. Odwiedzający gospodarstwo miłośnicy ptaków zachwycają się między innymi dziećmi. To obfitość owadów żerujących w obumarłych (dzięki pracowitości bobrów) drzewach przyciąga je tutaj. Wspomnieć jeszcze wypada o jenotach, które po zaadoptowaniu jednej z bobrych nor stały się dodatkową atrakcją dla turystów, choć stanowią zagrożenie dla niektórych gatunków ptaków.

Oprócz materialnych korzyści oraz olbrzymiego wkładu w reklamę gospodarstwa zawdzięczam bobrom również rozpoznawalność wśród miłośników przyrody biebrzańskiej. Często spotykam się z przedstawieniem mojej osoby nie z nazwiska, wykształcenia, czy z zawodu, ale w sposób prosty i czytelny a dla mnie samej bardzo sympatyczny: "...to jest Pani co ma bobry...". (Czasami zastanawiam się czy to ja mam bobry czy raczej bobry mają mnie. W końcu były w miejscu naszego wspólnego zamieszkania dużo wcześniej ode mnie).

W zamian za te wszystkie dobrodziejstwa staram się zapewnić bobrom spokój oraz strawę. Szczególnie jesienią, kiedy bobry magazynują pokarm przygotowując się do zimy oraz wczesną wiosną pozyskują z najbliższego otoczenia gałęzie osiki i wierzby. Oprócz tego zmuszona jestem do zakupu sporej ilości metalowej siatki ogrodzeniowej, do ochrony najcenniejszych drzew. Siatka musi być koniecznie z drobnymi oczkami, w innym przypadku nie stanowi dla bobrów żadnej przeszkody. Przekonałam się o tym w zeszłym roku. Podczas jednego z jesiennych spacerów zauważyłam, że kilka z moich osłoniętych siatką brzoź zostało "napoczętych". W związku z tym, że bobry bardzo szybko nauczyły się przesuwać siatkę z dużymi oczkami musiałam wymienić ją na inną - z oczkami małymi. Na razie zabezpieczenie zdaje egzamin. Znając inteligencję tych zwierząt, zastanawiam się jednak na jak długo?

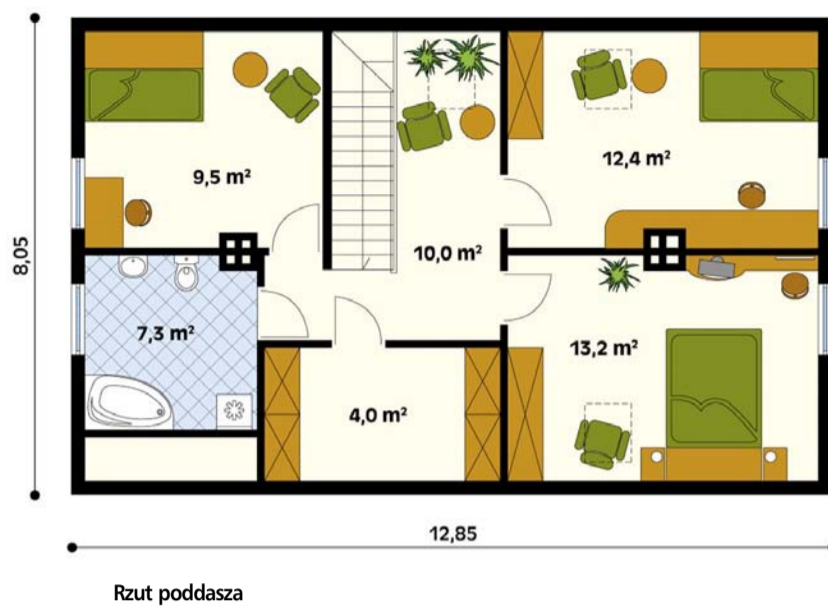
Czasami wracam do rozmowy z kolegą myśliwym, który kilka lat temu proponował mi prosty i skuteczny jego zdaniem sposób na pozbycie się bobrów z mojej działki. Jeden strzał i po kłopotcie... Smutne. Już wtedy wiedziałam, że ta propozycja była co najmniej nie na miejscu. Z moich obserwacji wynika, że tępienie tych zwierząt to dla większości niestety jedyna droga, bo po prostu najłatwiejsza. (Fakt znalezienia przy naszym stawie zardzewiałych wnyków i czaszki bobra mówi sam za siebie). Teraz wiem, że bliskie sąsiedztwo bobrów to nie lada wyzwanie. Podstawą sukcesu jest jak zwykle edukacja, czego doświadczyłam sama. Nie sposób lubić, podziwiać i kochać dzikich zwierząt nie znając ich. Jednak przy odrobinie dobrej woli i zaangażowania można wszystko zorganizować tak, by obie strony były zadowolone. Moje bobry rozmnażają się ochocho każdego roku, co świadczy o ich szczęściu. A ja cieszę się, że są z nami.

Renata Zalewska

Bóbr

Castor fiber
Jest to największy europejski gryzoń. Waży nawet 30 kg. W naturze żyje do 15, w niewoli nawet do 50 lat! Prowadzi wodno-ziemny tryb życia. Świeźnie pływa i nurkuje; Odżywia się korą i łykiem drzew. Żyje rodzinami, mieszka w norach wykopanych w brzegach rzek lub w wykonanych przez siebie żeremiach. Aktywny o zmierzchu, nocą i nad ranem. Gatunek prawnie chroniony. Dziś dolina Biebrzy jest największą ostoją tego gatunku w Polsce, występuje tu ok. 1000 osobników. Przypominany, że to właśnie od bobrów wywodzi się nazwa rzeki Biebrza.

2009 Rok Bobra



Doceńmy regionalną wiejską zabudowę

Już w latach dziewięćdziesiątych Unia zaczęła promować tradycyjne regionalne produkty żywnościowe. Francuskie sery, grecka oliwa, hiszpańskie mięsa, polskie oscypki są chronione prawnie. Politycy w Parlamencie Europejskim nie bez przyczyny walczą o zastrzeżenie produktów dla regionów gdzie rdzennie powstały. Wiedzą, że to co regionalne jest atrakcyjne. Nie starają się o zastrzeżenia lokalnych nazw i sposobów wytwarzania żeby je ukryć. Przeciwnie, żeby wypromować je dbając o zachowanie ich regionalnego charakteru. Aby rolnicy mogli szczyć się czymś co jest oryginalne i miejscowe.

Obecnie to co regionalne staje się cenne w każdym aspekcie naszego życia. Warto wziąć to pod uwagę planując budowę lub modernizację własnego domu. Patrząc na dawną zabudowę regionalną, trudno oprzeć się wrażeniu, iż rozwijała się w sposób bardziej harmonijny i uporządkowany niż dziś. Wznoszenie budynków z miejscowych materiałów ukształtowało spójny charakter regionu i zaowocowało stworzeniem charakterystycznych technik budowania. Zaczynając od materiałów budowlanych, kształtu dachu, gabarytów budynku, kończąc na detalach i podziałach w oknach, elementy architektury stworzyły charakter miejscowości. Mieszkańcy najlepiej wiedzą, że każda wieś miała indywidualne sposoby zdobienia.

Obecnie, kiedy każdy materiał budowlany jest do nabycia, a technika budowy nie stawia ograniczeń formie budynków, budujący cieszą się różnorodnością. Miejsce harmonijnej regionalnej zabudowy wsi, coraz częściej zajmują nowe formy architektoniczne, obco wyglądające w zabudowie. Zapominamy, że rezygnując z miejscowych materiałów i regionalnych wzorców zgadzamy się by nasze miejscowości zatraciły swój niepowtarzalny klimat. Jeśli politycy europejscy już teraz pokazują, że w dobie ujednolicenia życia w Europie regionalne będzie ciekawsze i cenniejsze, może warto wyciągnąć w tego wnioski? Bądźmy przewidujący.

Często nie zdajemy sobie sprawy, że swobodne nowoczesne budowanie, to pozornie wolność, a realnie źle zainwestowane pieniądze. Już teraz agroturyści wybierają miejsca, gdzie znajdą nie tylko regionalne potrawy i wolne od spalin powietrze. W dobie globalizacji letnicy przyjeżdżają tam, gdzie har-

Rzeczywistość w Unii Europejskiej codziennie otwiera nam nowe szersze perspektywy. Politycy Parlamentu Europejskiego dążą do podnoszenia stopy życiowej ludzi w obrębie Unii. Konsekwentnie i słusznie korzystamy z wyrównywania szans na rozwój. Przekonujemy się, że celem takiej globalizacji jest dobrobyt, dlatego łatwo rezygnujemy z tego co regionalne. Tymczasem powszechność tego zjawiska sprawia, że obecnie cenne staje się to co jest charakterystyczne dla regionu i oryginalne dla miejscowości.



monijna regionalna zabudowa pozwoli na własnej skórze poczuć unikalny klimat miejscowości, budynki z miejscowych materiałów wpisanych w naturę zaciekwają, a regionalny detal pozwoli nacieszyć oczy. Powracając do miejsc gdzie unikalna zabudowa wywarła niezapomniane wrażenie. Tłumy przyjeź-

racyjni szalunek naszych drewnianych domów, który przez kombinację poziomo, pionowo i ukośnie układanych desek tworzył elewację, przyciąga wzrok przyjezdnych. Koronkowy ornament wycinany w drzewie ozdabiający węgiły, wiatrownice, nad i podokienniki wciąż oczarowuje zamieszkańców.

Jednak budując nowe domy na wsi inwestorzy sięgają po nowoczesne projekty. Chcą żyć wygodnie, więc funkcja wnętrza, układ pomieszczeń, ich wielkość i rozmieszczenie odpowiadają standardom współczesnego stylu życia. Do zewnętrznego wyglądu domu przywiązują mniejszą wagę. Budując domy z nowoczesnych materiałów. Drewno i kamień zastępują pustakami lub betonem komórkowym, więc automatycznie rezygnują z dawnego regionalnego detalu. Modernizując domy wybierają nowoczesne rozwiązania techniczne. Wymieniają okna na szczelne plastikowe, jednocześnie rezygnują z charakterystycznych dawnych po-

działów szyb. Drewniany szalunek bez namysłu zamieniają na tańszy siding. Nie zauważają, że wprowadzanie form architektonicznych i materiałów nie pasujących do stylu i tradycji architektury na naszym obszarze burzy harmonię zabudowy. Umyka im, że rezygnacja z detalu niszczy proporcje domu.

Mimo uroków dawnej regionalnej zabudowy nikt z nas nie chce mieszkać w skansenie, ale modernizacja i funkcjonalność nie muszą wcale oznaczać rezygnacji z tego co regionalne. Połączenie w projekcie domu współczesnego wnętrza i regionalnej elewacji może okazać się bardziej atrakcyjne niż niejeden doskonale zaprojektowany nowoczesny dom ignorujący otoczenie, w którym stanie. Sztuką jest takie zaprojektowanie współczesnego domu, żeby z walorów otaczającej nas regionalnej zabudowy zrobić własny atut, jednocześnie nie rezygnując z komfortu współczesnego życia.

Inwestorom, którzy chcą podjąć takie wyzwanie proponujemy szczególne projekty z naszej pracowni takie jak Szpak, Tercja 2, Murena. Ich wnętrze jest dostosowane do standardów współczesnego stylu życia. Natomiast bryła, elewacje, zewnętrzny detal pozwalają na harmonijne wpisanie domu w regionalne otoczenie.

Wielofunkcyjną sień zastąpił prosty wiatrołap. Kuchnia otwarta jest na pokój dzienny. Sytuowane niegdyś na środku domu piec grzewcze i chlebowe zastąpił nowoczesny kominek i zamknięta w odrębnym pomieszczeniu kotłownia. W razie potrzeby wyjście na ogród można swobodnie zamknąć służą brudu. Poddasze kiedyś nieużytkowe, możemy wykorzystać dziś na sypialnię, łazienki i garderoby. Bryły budynków i ich dachy są proste, oparte na rzucie prostokąta. Materiały elewacyjne mimo, iż nowoczesne dzięki szalunkowi lub białemu tynkowi bez zgrzytu wpisują się w zabudowę. Podziały okien i okiennice pozwolą na przywołanie charakterystycznego w danej miejscowości detalu.

Dziś regionalna zabudowa to nie przeżytek, który pokazujemy w muzeum. To dziedzictwo z ogromnym potencjałem, z którego warto skorzystać. Jeśli unikalny charakter miejscowych domów uda nam się zachować, zyska na tym nie tylko nasz krajobraz, ale również nasze dzieci. Żyjmy nowoczesnie i wygodnie szanując regionalną zabudowę.

Arch. Urszula Gołubowska-Witek
MTM Styl Sp. z o.o., Białystok

Zainteresowanych projektami domów tradycyjnych zapraszamy na stronę www.domywstylu.eu

Połączenie w projekcie domu współczesnego wnętrza i regionalnej elewacji może okazać się bardziej atrakcyjne niż niejeden doskonale zaprojektowany nowoczesny dom ignorujący otoczenie, w którym stanie.

dążają do Zakopanego nie tylko w góry. Turysty szukają tego co regionalne.

Regionalna zabudowa północno-wschodniej Polski nie ustępuje urokiem popularnym agroturystycznym miejscowościom w kraju. Deko-

Dzierżawy gruntów Skarbu Państwa

Chronimy przyrodę Parku wraz z mieszkańcami doliny Biebrzy

Jedną z misji jaką stara się realizować Biebrzański Park Narodowy wobec społeczności lokalnych jest "chronić przyrodę z ludźmi i dla ludzi". Innymi słowy zależy nam na tym by w działaniach ochronnych w jak największym stopniu uczestniczyli lokalni mieszkańcy. To, że powstał tu słynny w całej Europie park narodowy, w dużej mierze należy przypisać aktywności rolników użytkujących od pokoleń biebrzańskie bagna.

Unia Europejska docenia wkład rolników w zachowanie cennej przyrody i zachęca ich do utrzymania takich form gospodarowania, które sprzyjać będą np. ochronie rzadkich ptaków.

Za właściwe działania z programów rolnośrodowiskowych za właściwe działania można otrzymać wsparcie finansowe.

Biebrzański Park Narodowy pragnąc ułatwić korzystanie z dopłat dla przedsiębiorców i rolników wydierżawia wybrane grunty Skarbu Państwa. W 2008 roku przekazano w dzierżawę różnym podmiotom 4500 ha gruntów. Okres dzierżawy wynosi 10 lat. Dzierżawcy muszą użytkować grunt w taki sposób by jak najbardziej sprzyjać ochronie przyrody. Jednym z zabiegów jakie będą wykonywać jest odkrzaczanie i wykaszanie bagiennych łąk by sprzyjać ptasim łągom i poprawić warunki rozwoju ginącym gatunkom roślin.

Dzierżawa jest pilotażowym modelem ochrony przyrody w Parku. Istnieje szansa, że skorzystają na niej wszyscy: Skarb Państwa - bo zostanie zasilony dodatkowymi środkami, przyroda - bo potrzebuje aktywnej, trwałej ochrony oraz ludność miejscowa - bo dzięki dopływie pokaźnych środków z programów rolnośrodowiskowych nastąpi wzrost jej dochodów.

Jeśli nie pogorszą się warunki korzystania z programów rolnośrodowiskowych, planowane jest wydierżawienie kolejnych terenów. Zainteresowani rolnicy powinni zgłaszać do Dyrekcji Parku chęć wydierżawienia wybranych działek wraz z proponowaną opłatą dzierżawną oraz deklaracją użytkowania ich zgodnie z programami rol-

nośrodowiskowymi (pakiet 5 - Ochrona zagrożonych gatunków ptaków i siedlisk przyrodniczych na obszarach Natura 2000, płatność 1370 zł/ha).

Rolnicy pragnący działania rolnośrodowiskowe podjąć w własnych gruntach również mogą znaleźć wsparcie w Biebrzańskim Parku Narodowym.

Ochrona wodniczki w Polsce i Niemczech

W 2008 roku tak na terenie Biebrzańskiego PN oraz w jego sąsiedztwie kontynuowany był projekt ochrony wodniczki - najrzadszego spośród wędrujących ptaków śpiewających Europy. Dolina Biebrzy jest trzecią światową ostoją tego gatunku. Największe skupiska wodniczki nad Biebrzą znajdują się w południowej części Parku tj. na Bagnie Ławki ale również jest ona obserwowana w okolicach Mścich, Zajek czy na niektórych fragmentach w północnej części Parku. W ramach projektu wykonywane jest odkrzaczanie i koszenie łąk jak również wykup gruntów. Projekt wykonywany jest we współpracy m.in. z Ogólnopolskim Towarzystwem Ochrony Ptaków (OTOP), który prowadzi projekt poza granicami Parku. W sposób pośredni w projekcie uczestniczą także rolnicy decydujący się wyprzedać grunty na potrzeby ochrony wodniczki oraz realizujący programy rolnośrodowiskowe - pakiet dotyczący ochrony wodniczki, za które użytkownik łąki może otrzymać dopłatę w wysokości 1370 zł/ha. Wszystkich zainteresowanych sprzedażą łąk prosimy o kontakt z Biebrzańskim Parkiem Narodowym. Więcej na www.wodniczka.pl

VII Forum Samorządowe Gmin i Powiatów Biebrzańskich

28 listopada br. w siedzibie Parku, pod patronatem Prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, odbyło się VII Forum Samorządowe Gmin i Powiatów Biebrzańskich. W trakcie Forum przekazano przedstawicielom jednostek samorządu terytorialnego bieżące informacje dotyczące realizowanych projektów w Parku. Następnie odbyło się seminarium "Wiem co chronię -

Ważne

w Biebrzańskim Parku Narodowym w 2008 roku

"**wiem jak chronię**" poświęcone w szczególności zagospodarowaniu przestrzennemu doliny Biebrzy oraz architektury (zarówno zachowaniu starej, mającej cechy bałtyckiej architektury, jak również nowo powstającym budynkom).

Seminarium było próbą wypracowania wspólnego modelu zagospodarowania przestrzennego doliny Biebrzy oraz rozwojowi nowej architektury w oparciu o tradycyjne wzorce. Był to też pewnego rodzaju sprzeciw wobec zaburzenia harmonii biebr-

zańskiego krajobrazu nowopowstającą zabudową, która nie zachowuje linii zabudowy oraz formy architektonicznej typowej dla tej części Podlasia.

Jednym z efektów jakie przyniosło spotkanie będzie stworzenie, na początku przyszłego roku, grupy roboczej, która zajmie się opracowaniem wskazówek i standardów dotyczących gospodarki przestrzennej i architektury.

W trakcie spotkania informację na temat form ochrony przyrody w Stanach Zjednoczonych zaprezentowała pani Annie

Simpkins - konsul ambasady amerykańskiej w Warszawie.

NATURA 2000 - zmiany

Natura 2000 to sieć obszarów chronionych na terenie Unii Europejskiej, w której uczestniczy każde z państw członkowskich. Obszary naturowe są uzupełnieniem istniejącej sieci obszarów chronionych. W założeniu obszary te mają być modelowymi terenami, gdzie działalność człowieka odbywa się w sposób zrównoważony, czyli z poszanowaniem przyrody.

W skład obszarów Natura 2000 wchodzi także Biebrzański Park Narodowy wraz z terenami przyległymi - wyznaczono tu Obszar Specjalnej Ochrony Ptaków "Ostoja Biebrzańska" oraz Specjalny Obszar Ochrony Siedlisk "Dolina Biebrzy" - ich łą-

czna powierzchnia wynosi blisko 150 000 ha.

Wraz z wprowadzeniem w życie z dniem 15 listopada 2008 r. znowelizowanej Ustawy o Ochronie Przyrody nadzór nad obszarem Natura 2000 w dolinie Biebrzy sprawować będzie dyrektor parku narodowego.

Polegać on będzie na:

- wydawaniu zaleceń i wytycznych w zakresie ochrony i funkcjonowania obszarów Natura 2000;
- określaniu zakresu i żądaniu informacji dotyczących ochrony i funkcjonowania obszarów Natura 2000;
- kontroli realizacji ustaleń planów ochrony i planów zadań ochronnych obszarów Natura 2000.

2009 - Rok Bobra

Rok 2009 będzie obchodzony w Biebrzańskim Parku Narodowym pod hasłem Rok Bobra.

Biebrzańskie Forum Samorządowe Gmin i Powiatów jest corocznym spotkaniem będącym platformą wymiany informacji i doświadczeń pomiędzy Parkiem, samorządami i innymi instytucjami w zakresie ochrony przyrody i rozwoju regionalnego.

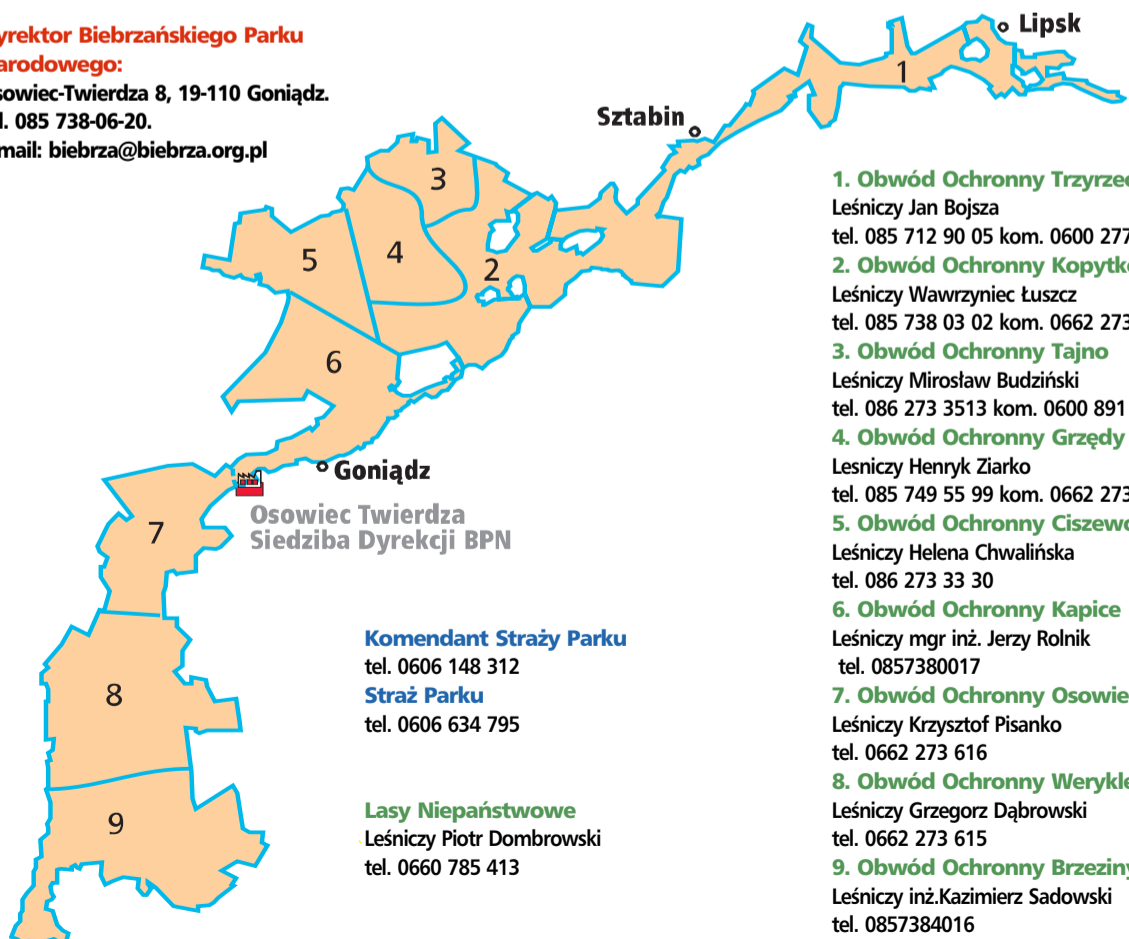


Fot. A. Wiatr

Masz sprawę, masz problem - dzwoń!

Dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego:

Osowiec-Twierdza 8, 19-110 Goniądz.
tel. 085 738-06-20.
E-mail: biebrza@biebrza.org.pl



1. **Obwód Ochronny Trzyrzeczki**
Leśniczy Jan Bojsza
tel. 085 712 90 05 kom. 0600 277 586
2. **Obwód Ochronny Kopytkowo**
Leśniczy Wawrzyniec Łuszcz
tel. 085 738 03 02 kom. 0662 273 617
3. **Obwód Ochronny Tajno**
Leśniczy Mirosław Budziński
tel. 086 273 3513 kom. 0600 891 371
4. **Obwód Ochronny Grzędy**
Leśniczy Henryk Ziarko
tel. 085 749 55 99 kom. 0662 273 618
5. **Obwód Ochronny Ciszewo**
Leśniczy Helena Chwalińska
tel. 086 273 33 30
6. **Obwód Ochronny Kapice**
Leśniczy mgr inż. Jerzy Rolnik
tel. 0857380017
7. **Obwód Ochronny Osowiec**
Leśniczy Krzysztof Pisanko
tel. 0662 273 616
8. **Obwód Ochronny Werykle**
Leśniczy Grzegorz Dąbrowski
tel. 0662 273 615
9. **Obwód Ochronny Brzeziny**
Leśniczy inż. Kazimierz Sadowski
tel. 0857384016

Komendant Straży Parku
tel. 0606 148 312
Straż Parku
tel. 0606 634 795

Lasy Niepaństwowe
Leśniczy Piotr Dombrowski
tel. 0660 785 413

Zimowa galeria



PRZYRODA



Konkurs

Rozpoznasz ptaki na zdjęciu obok? Podaj dwie odpowiedzi! Wypełnij kupon, wytnij go i przyslij do naszej redakcji (z dopiskiem „Konkurs”), albo wyślij maila, w treści wpisując oba gatunki ptaków (w temacie wpisz „Konkurs”). Na Wasze listy czekamy do 15 lutego 2009. Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrodę. Będzie nią koszulka z wizerunkiem łosia. Adresy znajdziesz w stopce na dole tej strony.

Kupon

Rozpoznaj te ptaki!

1.
 2.
- Imię i nazwisko
- Adres

Fotografie: G. i T. Kłosowscy

*Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności
w Nowym Roku 2009
życzą*



Dyrekcja i Pracownicy
Biebrzańskiego Parku
Narodowego



Rys. M. Oszczapiński

